

Za redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy
Wilhelmskim placu pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.

Cena ogłoszeń (insetów):
od wiersza drobnego 15 fen. — Reklamy od wiersza
drobnego 30 fen. (incl. tłumaczenia).

Listy
do Redakcji, Administracji i Ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłata kwartalna

wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie nie-
mieckim i w Austrii 9 marek 15 fen., w Belgii, Wło-
szech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, w Danii, Francji,
Anglii i Szwecji 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia

przyjmują się w Ekspedycji: przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku
pocztowego niemiecko-austriackich należących urzędy
pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasza agencja
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesyłać ogłoszenia do Eksp. Dziennika Pozn.

Rekopisma

nadawane Redakcji nie zwracają się i nie są one będa.

Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue de Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behren-
strasse 24 i Central-Annnoncen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Plesze-
wie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 2 maja.

Jeszcze w dniu wczorajszym przyniósł telegram londyński wiadomość, że rządowa Gazette ogłosiła proklamację królów, zapowiadającą neutralność Anglii w wojnie rosyjsko-tureckiej. Ponieważ z wszystkich mocarstw Anglia w obec kwestii wschodniej najważniejszą odgrywa rolę i Anglia najwięcej obawiała się tego, ażeby wojna rosyjsko-turecka szerszych nie przybrała rozmiarów — przeto oświadczenie jej, iż chce pozostać neutralną, że wstrzymuje się od wszelkiego czynnego udziału, wielkiego jest znaczenia dla całej Europy i oddziaływać musi korzystnie na gabinety. Tak rozpisyują się dzienniki na wiadomość o ogłoszeniu neutralności Anglii. — Zapatrywania tego optymistycznego nie podzielimy. Krok, na który zdecydował się rząd angielski, przypisać należy przeważnie temu, że opinia angielska w znacznej części jest przekonania, iż Rosja działać będzie w myśl konferencji carogrodzkiej i w myśl londyńskiego protokołu. W tym duchu i w tym przekonaniu przemawiano tak w wyższej jak niższej izbie i w tym też przekonaniu uchwalono tam rozmaite rezolucje. — Gabinet angielski nie mógł więc postąpić inaczej, jak stosować się do tego chwilowego prądu a nadto chciał jeszcze i ze swej strony zadokumentować oficjalnie, że nie podejrzewa Rosji o żadne plany zaborcze. Innego, większego znaczenia nie przywiązujemy do tej proklamacji. Czy mamy sądzić, że Anglia i w przyszłości spokojnie przypatrywać się będzie przebiegowi wypadków, że pozwoli zwyciężkiej Rosji zabrać prowincje tureckie albo sięgnąć po Carogrod? Owo znane „Rule Britannia“ — panuj Brytanio — które było nieraz powodem tyłu międzynarodowych bezprawia ale też było źródłem, z którego wypłynęła wielkość państwa i narodu, już dawno wprawdzie nie odgrywała w polityce Anglii żadnej roli — ale może też do tego nie było stosownej chwili, nie nadwężano najżywniejszych interesów. Kiedy w roku 1853 kuśił się Mikołaj o zdobycie Carogrodu, niechęć i nienawiść, jakie wówczas charakteryzowały zobopólne stosunki Anglii i Francji, ustąpiły miejsca dobrze zrozumianemu interesowi i zawarto przymierze, którego wtenczas najmniej mógł się być spodziewać Mikołaj. Nie wchodzimy w to, czy mogłoby być możliwem w obecnej już chwili zawarcie takiego przymierza, ale to pewna, że Anglia potrafiłaby, bo byłaby zmuszoną zdecydować się, na równie stanowczy krok, gdyby zwyciężca armia rosyjska zagrażała Carogrodowi. Neutralną pozostanie Anglia dopóty, dopóki logika wypadków nie każe jej działać inaczej. Zresztą owa neutralność, to ustęp najzawilższy w prawie międzynarodowem. Według filozofii prawa winien ten, który się ogłasza neutralnym, działać w dobrej wierze, winien wrzec się naszczepiających mu się korzyści, a znowu strona wojująca nie ma prawa żądać czegośkolwiek od neutralnego państwa. Ale to teoria tylko; praktyka stosowała się zawsze do polityki wypadków. Rychlejš jeszcze niż Anglia ogłosiła się Włochy neutralnymi. Gazetta Uff donosiła o tem już w dniu 27 kwietnia, wkrótce spodziewać się także można ogłoszenia neutralności Francji. W dniu wczorajszym przedłożył książkę Decazes w izbie deputowanych żółtą, księgę i podniósł, że Francja w obecnych warunkach do niczego się nie zobowiązała. Wszystkie państwa ożywione pokojowym duchem i żywią nadzieję, że wojna będzie zlokalizowaną. Europa jest przekonana, że Francja dążyła zawsze do utrwalenia pokoju i pragnie żyć w zgodzie z innemi państwami. Jak Francja tak też inne mocarstwa nie mają żadnego bezpośredniego interesu brania czynnego udziału w wypadkach i chce przyjaźne z nami utrzymać stosunki. W kwestyi wschodniej, tak zakończył ks. Decazes, ścisła neutralność, zagwarantowana sumienną abstynencją, winna być podstawą naszej polityki. Francja pragnie z wszystkimi żyć w pokoju.

Doniesienia z obudwóch teatrów wojny są i dzisiaj bardzo szczupłe i potrafi to zapewne jeszcze czas niejaki, zanim stanie się coś stanowczego w ruchach armii i operacjach wojennych. W dniu 30 kwietnia odbył car w Kisziniewie przegląd dziewięćdziesięciu dywizji. Następnie odbyła się uczta, na której car wznosząc toast na cześć w. księcia Mikołaja — tak się odezwał: Z zadowoleniem patrzę na to, w jak doskonałym stanie znajduje się moja armia, i z zadowoleniem widałem, jaką podjętą dawał głównodowodzący tak sztabowi jenerałnemu jak całej armii. Jestem przekonany, że naczelnik wódz spełni swoją powinność. Ks. Mikołaj odrzekł: Zareczam JCMości, że spełnimy nasz obowiązek aż do ostatniej kropli krwi. Car mianował księcia Mikołaja szefem pułku wołyńskiego, o czem tenże zawiadomił pułkownika Rodionowa telegramem, dodając: Przekonałem się o odwadze wołyńskiego pułku pod Sebastopolem. Idźcie za przykładem waszych walecznych poprzedników. Jenerał Niepokojewski mianowany także szefem pułku mińskiego a minister wojny Miliutin szefem pułku penzeńskiego.

W senacie włoskim rozpoczęły się, jak donosi telegram rzymski, obrady nad projektem do prawa, dotyczącym nadużyć duchowieństwa. Borgetti zawiadomił, że wniesie poprawkę do artykułu 1 projektu, Airenti przemawiał przeciwko projektowi. Amari podniósł, że Państwo w swej alokucji apelował do obcych mocarstw, ale państwo włoskie nie myśli rządowi sprawić kłopotów. Corbelli oświadczył, że za projektem głosować będzie, jakkolwiek niejedną od niego możnaby zrobić poprawkę. W końcu przemawiał Caricciolo, że projekt do prawa nie sprzeczą z prawem gwarantującym.

Wszystkie głównejsze dzienniki rosyjskie w Petersburgu wychodzące, jakby na dane hasło, to otwarcie, to pomiędzy wierszami rozpisyują się o konieczności udziału społeczeństwa w gospodarstwie państwowem, a w tym względzie za motyw służą im dawne szachrajstwa i zdzierstwa, a szczególnie pod czas wojny krymskiej praktykowane. Rząd rosyjski stara się w zarodku stłumić te głosy

do konstytucji sterujące już to zawieszając, już to dając ostrzeżenia dziennikom rzeczonym. Głos, jak wiadomo, został zawieszony, w jego przecieć miejsce wychodzący Nasz Wiek w tym samym duchu przemawia. Roskoje Obazrenie otrzymało już dwa ostrzeżenia.

Podajemy wreszcie telegram, jaki otrzymaliśmy ze Lwowa; donosi on nam o fermanie sułtańskim, zezwalającym na formowanie w Carogrodzie legionu polskiego. Jak na sprawę tę patrzymy (jeśli ów ferman jest faktem) — powiedzieliśmy już dawniej — dziś zatem powtórzyć to samo tylko możemy i dodać, że interes polski — dobrze rozumiany — powinien wstrzymać nas od posilkowania tej lub owej strony wojującej. W obecnym bowiem jak dziś stanie rzeczy nie możemy dostrzedz żadnego pożytku — jaki mógłby wynikać dla ojczyzny naszej z szafunku krwi jej dzieci, a przecieć ta krew i życie do niej należy i dla niej tylko poświęconą być winna. Dość już marnie krwi wylanę zostało — przeszłość powinna nas nauczyć, rozważyć — o rozważyć też do wszystkich jej dzieci wołamy.

Telegram ów brzmi:

Lwów, 1 maja godz. 8 wiecz. Z Carogrodu donoszą do Dzienn. Polsk., że sułtan podpisał ferman, na mocy którego ma być utworzoną wielka legia polska z narodową chorągwią. Do legii tej przyjmowani będą ochotnicy, zbiegi z wojska rosyjskiego i jeńcy Polacy zabrani Rosyjanom.

Wiadomości urzędowe.

Król potwierdził wybór burmistrza Buchholtz w Rawie na burmistrza miasta Bydgoszczy na przepisany prawem przeciąg lat dwunastu.

Korespondencje Dziennika Poznańskiego.

Z Kujaw, 1 maja.

(Wiec w Gniewkowie.)

+ Zapewne już macie wiadomość o odbytych zeszłej niedzieli wiecu w Gniewkowie; szczegółów więc z niego pomijam a poruszę tylko jedną stronę, która mnie nie mile dotknęła. Oto w przemówieniach niektórych mówców widziałem niepotrzebne, choć przynajmniej bez złej myśli, zalecanie się władzy. Przecieć legalna strona podobnych aktów publicznych w obec prawa już samym faktem zezwolenia władzy na odbycie wieca otrzymuje swoje zadostycupnienie w zasadzie; w przeprowadzeniu zaś praktycznem rzeczą jest kierujących wiecem i mówców samych, utrzymać przebieg cały w granicach prawa, aby nie spowodzić rozwiązania zebrania. Zbytecznem zatem i niewłaściwem wydaje mi się owo ustawiczne, przez niektórych mówców po każdym zdaniu niemal powtarzane, zapewnianie, że to, co się robi, robi się prawnie, że stoimy na gruncie legalnym, że szanujemy to „państwo prawa“, owo wyzwanie się gwałtownie niedozwolonych czynności itd. Taktyka ta nad miarę użyta, sprawia bardzo niemiłe wrażenie, zaciera bowiem w zgromadzeniach podobnych ów uroczysty charakter narodowej protestacji, spokojnej ale poważnej, z poczucia krzywdy płynącej. Nie widzimy tu zresztą praktycznego celu. Boć ludowi nie ma potrzeby perswadować, że np. wiec to nie rewolucja; dość pouczyć go, jak sobie ma radzić. Co zaś do przedstawicieli władzy, do których panowie mówcy zwracali się przy każdym lojalnym frazesie, to ci z pewnością zrobiliby swoje, skoroby najmniejsze przekroczenie literki prawa dało im po temu sposobność, choćbyśmy im uroczystie przysięgli na naszą lojalność królewsko-pruską.

Zwracam uwagę na tę usterkę w dobrej wierze ze względu na przyszłość, albowiem sądzę, że przyczyna poruszonego tu objawu spoczywa w niedostatku rutyny i pewności siebie u mówców do występowania takich nieprawidłowych należycie. Wnoszę to ztąd, że najwięcej grzeszył w tej mierze mówca pierwszy bez występujący na wiecu, któremu też z tego względu wybaczone pewno będzie w odnośnych sferach twierdzenie, że ks. kardynał arcyb. hr. Ledóchowski rzucił ongi swoją owczarnią na pociechę rządowi pruskiego (dosłownie).

Warszawa, 29 kwietnia.

(Wojna rozpoczęta. — Smutna przyszłość Bułgarów po oporządzeniu ich przez b. komitet oporządzący w Królestwie. — Podrobie chleba i zboża. — Deprecyacja gwałtowna waluty naszej. — Wodociąg warszawski. — Nowa powieść historyczna J. I. Kraszewskiego: Masław, ukazała się. — Piękne dzieło dla miłośników: Kwiaty naszych ogrodów Jankowskiego. — Nowiny z publicystyki. Wielki człowiek do małych interesów Fredry na scenie warszawskiej.)

(a) Zapowiadany manifest wojenny nareszcie onegdaj zapełnił spłaty gazet tutejszych a jednocześnie nadeszła wiadomość telegraficzna, że wojska rosyjskie wkroczyły do Mołdawii i zajęły Jassy i Galacz nad Dunajem — z drugiej strony gdzieś przy brzegu kaukaskim morza Czarnego flota turecka jednocześnie rozpoczęła bombardowanie jakiejś forteczki rosyjskiej. Mamy więc już tak dawno wyczekiwaną i zwlekąną wojnę.

Manifest jest nieczem sztyderstwem z Europy, najpodlejsi gniebielce głównego cywilizowanego szczeru Słowian — religią i język jego niszczący, rozpoczynają wojnę za ideę, za wyzwolenie półbarbarskiego szczeru, czyż może być ohydniejszą kłamstwem! Trudno zaiste przewidzieć, jakie koleje wojna turecka przejdzie — w każdym wypadku przecieć dla biednych Bułgarów, których wraz z armią wkraczający cywilizator, b. członek komitetu oporządzącego w Królestwie książę Czernawski ma

urządzać — spowodzi z pewnością gorsze położenie, niżeli mieli do tej pory, choćby pod jarzmem tureckiem. My tu spokojnie, acz z wielką ciekawością, oczekujemy dalszych losów rozpoczętej wojny a przedewszystkiem w tej chwili troskę naszą stanowi wiadomość, że rząd rosyjski zaciągnął 100-milionową pożyczkę za granicą. — Co więc Bułgarów spotka, przewidzieć dziś trudno — ale że nam podatki podwyższą, to zdaje się wątpliwość nie ulegać. Teraz już Warszawa odczuwa rozpoczętą wojnę przez podrobie chleba, zboże bowiem na tutejszym targu w ostatnich dniach ogromnie prędko idzie w górę. Wczoraj korzec pszenicy wyborowej przynosił już cenę 10 rubli. Jednocześnie pieniądze nasze z dniem każdym tracą na wartości — na wczorajszej giełdzie naprzykład za waszą markę płacono już 46 kopiejek — czyli nasz rubel, który nominalnie powinien mieć wartości 6 $\frac{2}{3}$ złp. — obecnie ma jej tylko 4 $\frac{1}{2}$ złp. Jeżeli zaś tak dalej pójdzie, jak w ciągu ostatniego tygodnia, przed końcem wojny wschodniej rząd nasz zapewne popróbuje operacyi finansowej, jaka mu się już tak dobrze przed kilkudziesięciu laty udało i swoje bumażki ogłosi za asygnowane wartujące tylko połowę ceny a nową walutę ustanowi.

W obec odzywającej się surmy wojennej na Wschodzie wszelkie inne sprawy miejscowe przybierają bardzo mało znaczącą postać. Zanotować tu wszakże muszę, że magistrat nareszcie zaczyna dokładać starań, aby miasto nasze w lepsze zaopatrzyć wodociąg. Z jednej strony sprowadzi z Londynu czwartą maszynę parową, mającą wzmocnić działalność dotychczasowego wodociągu — z drugiej robi starania o zebranie dokładnych wiadomości statystyczno-naukowych, aby mógł w ogóle zająć się urządzeniem większych i w lepszą niż do tej pory wodę miasto zaopatrujących wodociągów. Istniejące wodociągi, za wzorowych (???) wedle Berga pamiętników, rządów Paskiewicza przed laty dwudziestu kilku założone, ujemiszczono zostały w jak najniewłaściwszym miejscu — czerpią też wodę z Wisły zakażoną wylewami z wielu kanałów miejskich. Gdy więc w roku zeszłym angielski inżynier Lindley wezwany został do zaprojektowania urządzenia asenizacji i kanalizacji miasta naszego, przedewszystkiem zażądał danych statystycznych, lepszej wody dotyczących. A że w bliskości Warszawy żadnych źródeł nie posiadamy takich, któreby dostateczną ilością idealnie czystej wody miasta zaopatrzyć mogły — projektował więc, aby wodociągi nowe założyć, z Wisły wprawdzie — ale aż za rogatką miejską — zanim z wodą wiślaną zmieszają się wylewy kanałów miejskich. Chodziło więc o porównawczą analizę wody wiślanej, z czerpniętej w miejscu, z kąd ją obecnie smoki pomp wodociągowych miasta dostarczają, z wodą tejże rzeki za rogatkami zacerpniętą.

Otóż, czy uwierzycie, że analizy tej nie chciał się podjąć uniwersytet tutejszy (co wam najlepszą dać może miarę, dla czego ma z każdym rokiem na fakultecie nauk przyrodzonych obcymi, lichymi nauczycielami obsadzonym, coraz mniej słuchaczów), lecz woda wiśłana wędrować musiała aż do Petersburga, gdzie ją uczony chemik profesor Mendeleejew rozebrał i w złożonym magistratowi teraz dopiero raporcie ściśle wykazał subtelne różnice organicznych domieszek, stanowiąc za projektem Lindleya przemawiające, aby przeniesić wodociąg miejskie za rogatki. Kiedy to przecieć nastąpi a jednocześnie kiedy cały projekt asenizacji tego znakomitego specjalisty angielskiego w życie wejdzie, nie wiadomo, zapewne wtedy dopiero, gdy po wojnie wschodniej rada miejska zaprowadzając zostanie i kierunek interesów miejskich w swoje ręce weźmie.

W książkowej literaturze naszej ubiegły tydzień przyniósł nam dwie bardzo ciekawe nowości: z jednej strony nową powieść historyczną z XI wieku niezmordowanego naszego pana Kraszewskiego: Masława, jako dalszy ciąg do tej pory jeszcze nie przez wszystkich odczytanego szeregu jego powieści historycznych.

Drugiem, zaszczęst prawdziwą literaturę naszą przynoszącem dziełem jest obszerne ogrodnictwo kwiatowe, napisane przez Edmunda Jankowskiego, starszego ogrodnika ogrodu pomologicznego tutejszego. Dzieło to pod tytułem: Kwiaty naszych ogrodów wydawał w starannem i ozdobnem wydaniu księgarnia Senewalda. Prócz dokładnego opisu hodowli i pojedynczych gatunków kwiatów w ogrodach naszych uprawianych (które zdobną litograficzne wizerunki każdego rodzaju) znajdujemy tu naukę dokładną: tworzenia kobierców kwiatowych, z kilkunastu tablicami objaśniających wzorów do takowych. Tym sposobem każdy polski miłośnik kwiatów dla urządzenia estetycznego otoczenia swej siedziby, nie potrzebuje już sprowadzać dzieł w obcych językach, we własnym bowiem uzyskaliśmy dzieło sumujące to wszystko, co obcy w tym względzie napisali i wydali. Miłośnicy tylko ozdobnych ogrodów tak u was w księstwie jak i u nas rozległym pokupem nowo wydanego dokładnego dzieła, zachęcić powinni wydawców do wzbogacania literatury naszej podobnie cennymi specjalnemi edycjami.

W literaturze peryodycznej naszej także mam coś do zanotowania a mianowicie, że nadeszła wreszcie koncesya z Petersburga na pismo specjalne: Ekonomista polski i że takowe od 1 lipca zapewne pod redakcją Nagórno jako tygodnik na wzór angielskiego i francuskiego wychodzić zacznie. Od czasu śmierci Somera, ostatniego redaktora miesięcznika Ekonomisty przed dwoma laty nie mieliśmy specjalnego organu tej treści.

Pojawił się także pierwszy tom Kwartalnika Kłosa, kilka prac naukowych większej wartości zawierający.

Niedawno powstałemu Kuryerowi Porannemu, który miał nadzieję w obecnych wojennych czasach robić interesa głównie na ogłaszaniu telegramów w nocy nadeszłych, fatalną konkurencją zrobiły zbiorowe redakcje wszystkich gazet codziennych tutejszych (notabene wieczorem dopiero wychodzących) przez wydawanie rannych dodatków, same tylko nocne telegramy obejmujących.

W czwartek na scenie naszej pojawiła się pierwsza

pogrobowa komedia Fredry: Wielki człowiek do małych interesów, znakomicie prawdziwie wykonana przez najlepsze artystów naszych a od czterech dni gromadzi takie masy, jakie tylko szczerpa salka naszego teatru Rozmaitości pomieścić może. Zółkowski jako Jenialkiewicz jest nieporównany a i inni najlepsi też artyści grają doskonale.

Po dwóch tygodniach zimna, śniegów i deszczów zaświtało słońce od dni trzech, oby tylko ta cieplejsza aura znowu przed Pankracym i Serwacym ustąpić nie chciała.

Lwów, 30 kwietnia.

(Akademicki adres do Rzymian. — Z Królestwa. — Z Odessy. — Wylewy. — Anegdodka.)

(W) Adres Lwowski do syndyka rzymskiego, którego brzmienie zaraz po jego pojawieniu się przesyłałem wam, odszedł właśnie do Rzymu. Podpisał go blisko 1600 osób z wszystkich warstw społeczeństwa. Osobno podpisywano adres zredagowany przez Kornela Ujejskiego, a osobno wreszcie adres, który wam także w dośłownem brzmieniu posłałem, napisany przez dr. Małeckiego. Wysłanie adresu, o którym mówię, spóźniło się nieco z powodu oprawiania go w tekę jedwabną ozdobioną polskim orłem i napisem włoskim: „A sua Eccellenza il Signore Pietro Venturi, Sindaco della Città di Roma“ tudzież podpisem u dołu „I gratti Polacchi“ (wzięczni Polacy). Adres ten uważać można za adres akademików lwowskich, oni bowiem głównie zbieraniem podpisów i opędzeniem wydatków zajmowali się. Młodzież akademicka krakowska wysłała podobny piękny winietami artystycznie wykonanymi ozdobiony adres na ręce p. Venturi.

Z Królestwa posuwają wojska tam nagromadzone w znacznej części ku Besarabii. Nowe z głębi Moskwy mają w ich miejsce przybyć do Królestwa.

Z Odessy co może tylko, ucieka. Przybyła i tutaj ztamtąd jedna rodzina polska. Ludne to do niedawna miasto jest już na pół puste. Uspakajające plakaty komendanta miasta, iż nie ma obawy bombardowania, bynajmniej nie uspokajają nikogo.

Wylewy rzek, mianowicie Dniepru, ogromne sprawiają spustoszenia i utrudniają posuwanie się wojsk, Kremenczuk cały pod wodą od wczoraj.

Na zakończenie powtórzę anegdotkę, którą mi właśnie opowiadano. Szawałow wyjeżdżając z Londynu, porzucił swoją kartę z dodatkiem zwykłego w takich razach p. p. c. (pour prendre congé). Owóż w kole londyńskich dyplomatów w dobrym humorze właśnie będących, wszczęł się spór o znaczenie tych trzech liter. Jeden tłumaczył, że to znaczy: „pour protéger Chrétiens“, drugi że czytać należy: „pour preparer campagne“, a trzeci wreszcie, że Szawałow wyjeżdża „pour prendre Constantinople“. I ostatni podobno najwięcej miał racji, przynajmniej co do dobrych chęci ambasadora carskiego.

Z teatru wojny.

Z nad Prutu i Dunaju.

Bezustanne ulewne deszcze i powstałe ztąd powodzie, które wielkie dokola poczyniły spustoszenia, załamy drogi i gościńce, poprzerywały koleje, zbурzyły mosty, powstrzymują pochód armii rosyjskiej i dają jej przedsmak trudności, na jakie musi się przygotować w obecnej kampanii. Żywiły te o wiele skuteczniej i silniej krępują ruchy wojsk carskich niż karabiny i działa Kruppa armii otomańskiej. Kilka upłynie tygodni, zanim bataliony rosyjskie, pełniące służbę na kolejach, potrafią przywrócić przerwana komunikacya. A Rosya właśnie w Rumunii przykładą jak największą wagę do kolei żelaznych. Jak wiadomo z konwencyi rosyjsko-rumuńskiej, zamierza rząd rosyjski szerokość kolei rumuńskich na przestrzeni mołdawsko-wołoskiej zrównać z szerokością linii rosyjskich, jako też zbudować kolej żelazną Maracesti-Foskani-Buseo i t. d. Rosyjska komenda jest widocznie tego zdania, że pokąd monitory tureckie krążą po Dunaju, most na Serecie pod Barboszi, mimo załogi rosyjskiej, nie może nazwać się bezpiecznym. Myśli przeto o zbudowaniu na wszelki wypadek drugiej kolei w co dopiero wspomnianym kierunku. Wątpić jednakże należy, czy rząd rosyjski potrafi w tym roku jeszcze wykończyć kolej 120 kilometrów długości i wymagającej kilku dość wielkich mostów. W każdym razie zamiar taki wskazuje, że na długą należy nam się przygotować wojnę. Rosyjanie zresztą sami nie wierzą, by im się udało przed drugą połową maja zająć strategiczne nad Dunajem stanowiska. Skoro zaś staną nad Dunajem inne nie mniej ciężkie rozpoczęcia się trudności. Trzeba będzie przekroczyć tę rzekę, a przedsięwzięcie to tem bardziej będzie mozolniejszem i ryzykowniejszem, iż Rosya nie posiada floty na Dunaju, gdy tymczasem monitory tureckie pełnią tam gorliwie swoją powinność.

Gazety niemieckie donoszą, iż główna intendencja ros. zwróciła się do osób, które trudniły się dostawą prowiantu dla armii niemieckiej w r. 1870, z propozycją podjęcia się podobnych dostaw i dla armii południowej rosyjskiej. Przedsiębiorcy ci jednak mieli odpowiedzieć, że nieznajomość miejscowych warunków klimatycznych i geograficznych, niemniej znaczna odległość od miejsc ewentualnej dostawy nie dozwolilaby im podjąć się tej entrepryzy. Z tem wszystkiem atoli przedsiębiorcy z Niemiec południowych oświadczyli gotowość uskutecznić dostawy prowiantu i furazu dla potrzeb całej armii. Intendencja, opierając się na tem oświadczeniu, poleciła im złożyć szczegółowe oferty.

Prawit. Wiestnik z d. 27 kwietnia ogłasza następującą notę: Podczas obecnej mobilizacji uzupełniającej, przewoż tak dokompletowań wysłanych do armii, jak i samych oddziałów i ich taborów, w taki sposób obliczono

Dodajemy wreszcie, iż istnieje tu szkoła miejska wieczorna, którą magistrat subwencji znaczna kwota, bo 2000 młk. wyznacza. Do niej uczęszcza 1 kilkadziesiąt rodzaków naszych; byliśmy na jej popisie i przekonaliśmy się, nie kierując się bynajmniej żadnym szowinizmem polskim, o ile stoi niżej od naszej skromnej szkoły, choć magistrat skrzydła opiekunów nad nią rozciąga. Nasi zaś rodacy, jako walczą zmuszeni od samego początku z trudnościami języka, najgorzej odpowiadali, tak że poraż setny z goryczą przekonaliśmy się naczynio o fatalności tego systemu, który w nauce dzieci robi obcy im język wykładowym. Po co tam w ogóle uczyć polskich posyłając, nie rozumiejąc.

* Obwieszczenie jedno przewodniczącego cywilnego król komisji poborowej dla miasta Poznania, z dnia 24 z. m. umieszczono pomiędzy inseratami dzisiejszego numeru pisma naszego, naznacza czas lustracji dla popisowych z r. 1857 i lat dalszych z 1 rewiru na piątek 12 maja, z II rew. na sobotę dnia 13 maja, z III rewiru na poniedziałek dn. 14 maja, z IV rewiru na wtorek dnia 15 maja, z V rewiru na środę dnia 16 maja i VI rewiru na czwartek dnia 17 maja r. b. od godziny 8 z rana w lokalu Königa, Kolumbia Nr. 1. Wszyscy popisowi winni się stawić w tym lokalu już o godzinie 6 1/2 z rana w ubiorze czystym i porządnym. Drugie obwieszczenie tegoż przewodniczącego i z tegoż dnia naznacza termin do zbadania i decyzji co do reklamacji do magistratu podanych ze strony rezerwistów, landwerzystów i rezerwistów kompletowych I klasy na czwartek dnia 17 maja r. b. na 11 godzinę w tymże lokalu Königa. Odnosne reklamacje należy poprzednio podać na piśmie magistratowi.

* Pomiędzy inseratami dzisiejszego Dziennika znajdują się dwa obwieszczenia sądu powiatowego w Wrześni, oba z dnia 30 m., z których jedno donosi, że w rejestrze jego firm zapisana została owdowiała Cyryla z Łukasiewiczów Frankiewiczowa w Wrześni, jako właścicielka firm tamtejszej „C. Frankiewicz”; a drugie, że firma „St. Ziolkowski” w rejestrze wymazana została.

* Z powodu jarmarku gnieźnieńskiego spóźnił się pociąg wieczorny kolei poznańsko toruńskiej w poniedziałek o pół godziny.

* Na rozpoczęty w poniedziałek walny targ na konie w Gnieźnie dostawiono mniej więcej 5000 koni, pomiędzy niemi kilka set z Królestwa Polskiego. Za pojedynczego konia luksusowego płacono do 950 młk., za parę nawet 2800 młk. Wspomniany przez nas handlarz Levy z Alzacji nie 300 koni kupił w Gnieźnie lecz tylko 59.

* Król, prezes naczelny zasuspendował w urzędzie tak dozor kościelny jak i reprezentacyjną gminną w Grodzisku.

* Zarząd majątku opróżnionego probostwa w Miłostawie oddano po zniesieniu aresztu tamtejszemu dozownikowi kościelnemu.

* Przypadający wedle kalendarza na dzień 8 b. m. jarmark w Lwówku przeniesiony został na dzień następny dnia 9 b. m.

* Wedle listy podatku klasycznego na rok bieżący ma miasto Koźmin 3378 dusz.

* Toruński targ na wełnę, wedle kalendarza przypadający na 12 i 13 czerwca, przeniesiony został z powodu targu poznańskiego na 13 i 14 czerwca.

* W bieżącym jeszcze tygodniu mają być puszczone w obieg złote pięciomarkówki. Moneta ta nie zadowoli jednak publiczności, jak się zdaje, bo będzie nadzwyczaj mała.

* Ks. biskupowi chełmińskiemu zagrożono karę 500 młk., jeżeli w przeciągu dwóch tygodni nie obsadzi probostwa w Pruszu w pow. Tucholskim.

* W Moskwie umarł Ludwik Paprocki, malarz, warszawianin.

* „Handlarz amuletów” Siemiradzkiego wysłany już został do Wiednia, gdzie go z upragnieniem wyzyskiwano. Wystawiony będzie w sali Kunstvereinu do oglądania i do sprzedania za 7000 guld. W Petersburgu cena tego obrazu była też sama, tj. 5000 rubli. W Warszawie był do nabycia tylko za 3000 rubli. Siemiradzki bowiem pragnął ułatwić nabycie swego dzieła w swoim kraju, który wiadomo jak jest zubożałym.

* Sztandar proroka, tak często wspomniany w ostatnich czasach, jest to ciemno-zielona chorągiew, długości na 2 łokcie, a na półtora szerokości. Przedtem służyła za zasłonę u drzwi do sypialni Aiszy, ulubionej żony Mahometu; w sypialni tej prorok umarł. Gdy już leżał na śmiertelnym łożu, a wodzowie jego, którzy właśnie mieli udać się na wyprawę przeciw jednemu z pogańskich pokoleń Arabii, przybyli, by się z nim pożegnać, umierający dał im zasłonę swego pokoju jako sztandar wojenny; ażeby wierni patrząc na niego pamiętali, że walczyć za Boga i proroka. Od tego czasu weszło we zwyczaj, iż i gdy kalifowie wyruszyli w pole, kazali wieszyć przed sobą ten sztandar (Sandez Szarif); później jednak postanowiono wtedy tylko wysłać w pole te relikwie, gdy wojna prowadzi się za wiarą. Naturalnie było i jest wolno każdemu kalifowi każdą wojnę nazwać wojną za wiarę. To też sztandar pomieniony powiwał i przed murami Wiednia, a w kilka lat potem na polu bitwy pod Zentą, chociaż w obu razach bynajmniej o Islam nie chodziło. Sztandarowi temu właściwie nadaje czarodziejską siłę wiarę, że każdy, kto pod nim walczy i padnie, zginął jako męczennik (szahid), któremu zatem drzwi do nieba stają otwartymi. Za późniejszych kalifów rzadko ten sztandar wysyłano na wojnę; dopiero po śmierci Solimana Wielkiego częściej znów poczęto uciekać się do niego, by pobudzić energią żołnierzy. Obecnie rozwinięciu sztandaru proroka ma się odbyć z wielką uroczystością. Abdul-Hamid, rozwinąwszy go, wręczy szeikowi ul-Islam, który na koniu w złocistym rzedzie będzie objeżdżał ulicę Carogrodu, a obok niego sultan z dobytym mieczem, również na koniu. Przed obydwojema będą kroczyli ulemowie oznajmując ludowi, że rozpoczyna się wojna za wiarę (Dżihad). Następnie sztandar zostanie wyprowadzony nad Dunaj, gdzie w najbliższym nastąpić bitwach szeik-ul-Islam powieć nim będzie.

* Mamuta znaleziono w okolicach Tomka na Syberji, tak dobrze zachowanego, iż skóra a nawet mięso w całości się na nim utrzymały.

* Kalendarz. Jutro w czwartek dnia 3 maja Zna-leżenie św. krzyża i Aleksandra męcz., w kalendarzu słowiańskim Świętosław.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 28, zachód o godzinie 7 minut 26.

Dnia 3 maja 1454 Prusacy wykonywają przysięgę wierności. — 1660 traktat oliwski. — 1791 ogłoszenie konstytucji. — 1809 pobicie Austriaków pod Górą. — 1815 utworzenie Królestwa Polskiego.

(+g) TORUŃ, 30 kwietnia. (Spółka pożyczkowa.) Wczoraj odbyło się u nas walne zebranie toruńskiego Towarzystwa pożyczkowego, zwracające więcej uwagi o tyle, że miało na celu uzupełnienie niektórych zasadniczych spraw pozostawionych przez zebranie roczne. Mianowicie przyjęto ostatecznie z mianem statutu w duchu wzorowych ustaw zaleconych przez patronat związków Spółek. Nado wybrano wczoraj dopiero zarząd na rok bieżący, pozostawiając go w dotychczasowym składzie z małemi tylko zmianami w Radzie nadzorczej. Dane o finansowym stanie Spółki po I kwartale r. b. są następujące:

Stan finansowy toruńskiej Spółki pożyczkowej z dnia 1 kwietnia 1877.

Fundusz rezerwowy wynosił 1 kwietnia	4,904.47
Na rachunek udziału wpłynęło	25,083.68
Odebrano	649.95
Pozostało 1 kwietnia	24,433.73
Na rachunek wksli wypożyczono	185,614.80
Zwrócono	92,559.92
Pozostało 1 kwietnia	93,055.80
Kupienia	28,794.42
	12,940.99
	15,854.42
	72,504.42
	18,349.99
	54,154.43
	1,874.69
	216.75
	1,657.94
	62.92
	6.00
	56.92
	1,232.50
	1,017.25
	215.25
	7,755.07
	82.00
	7,673.07

Wycza do syna Fylypa Moczymordowycza in Lemberg. — Od-powiedź. — Feleton: Błędnie piosenki. — Inci pan Onufry. — Gogo. (Wiersz). — Ogłoszenie. — Wyoko i głęboko polityczny artykuł wstępny przedrukowany prawie dosłownie z „Dziennika Polskiego”. — Wyrok c. k. sądu w sprawie ostatniej kon-fiskaty. — Podśuchane. — Wygodna pozycja (rycina).

Administrcya Dziennika Poznańskiego przyjmuje przedpłatę w ilości 4 marek na przekład francuzki Lilly Wenedy Juliusza Slowackiego, dokonany przez Juliusza Mien.

Na ten cel złożyli przedpłatę:
1. A. L. hr. Sołtan 4 marki.
2. Antoni Kalkstein z Pluskowsk . . . 4 „
3. E. Callier 4 „

PRZYBYLI DO POZNANIA
dnia 2 maja.

LUZIŃSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Mukulowski z żoną z Wilczy. Pani Turno z Obieziera. Skarzyński z żoną z Spławia. Złotowski z Zajączkowską. Lübbers z Lubeki. Gutkowski z Błakowa. Pückler z Hamburga. STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Horni z Berlina. Hr. Go-reński-Ostrowski z Smilowa. Littmann z Wrocławia. Lier z Fürstenwalde. Loewenheim z Stralsundu.

Ostatnie wiadomości.
(Z biura Wolffa.)

Strasburg, 2 maja. Cesarz Wilhelm odpowiedział na powitanie wydziału krajowego, co następuje: Cieszy mnie wielce, że po raz pierwszy się widzimy w takich okolicznościach, gdyż mam przekonanie, że wypowiedziane przez was nadzieje i życzenia podziela kraj cały.

Nadzieje wasze spełnią się, jeżeli postaracie się o coraz większe zasimilowanie nowych prowincji z starym krajem ojczystym, przez co ożywi się coraz bardziej żywioł niemiecki. Serdeczne przyjecie, jakiego doznałem, wstępując w mury starożytnego Strasburga, napędza mnie ufnością, że jeżeli wszyscy spełnią swoją powinność, nowy stosunek, jaki Opatrzność nam zgatowała, wypadnie na zobopólną korzyść.

Rzym, 2 maja. Katolickie dzienniki ogłaszają przemowę Papieża powiedzaną przy przyjęciu pielgrzymów sabaudzkich. — W chwili obecnej — mówił Papież — kacerskie państwo liczne wojska wysłało przeciw mocarzowi niewiernych oskarżając go o niesprawiedliwe rządy i ciemiężenie swych poddanych. Walka już się rozpoczęła. Niewiem które państwo zwycięży, lecz to wiem, że na jednym z tych państw mieniacem się prawowiernym a będącym schizmatykiem, zawiśła ręka Boga z powodu nieludzkich przesładowań katolików rozpoczętych już przed wielu laty i obecnie jeszcze trwających.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.
* Bydło. Berlin, 30 kwietnia. Bydła wystawiono na sprzedaż: 3284 sztuk bydła rogatego, 5146 sztuk nierogacizny, 1432 sztuk cieląt i 11,258 sztuk skopów.

Właściciele bydła rogatego nie cieszyli się dziś już tak pomyślnymi rezultatami, jak na ostatnich dwóch wielkich targach, dowód bowiem trzy razy raz po razie był tak wielkim, że eksportowiec zaspokoił jako tako swe potrzeby i nie kupują już tak prędko. Dla tego zniżyła się cena towaru przedniego na 57—60, średniego na 52—54 a pośledniego na 36 do 37 marek per 100 funtów wagi mięsa. — Za towar przedni nieroga ciny płacono nieco lepsze ceny, bo 52—54 marek, średni i pośledni osiągał dotychczas, 44—46 i 42—43 marek per 100 funtów wagi mięsa. — Cielęta w obfitości za wielkiej dowiedzione nie przekroczyły niskich cen średnich. Skopy, których dowóz prawie o dwa tysiące był większym niż przed tygodniem, stały się jeszcze zbywały niż kiedykolwiek. Wiele ich nie sprzedano wcale a n lepszy towar osiągał około 19—20, średni tylko 15—16 m. per 45 funt.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.
Giełda poznańska, 2 maja.

Zyto: Cena wypowiedziana i regulacyjna 178.— m. na maj 178 nom., maj-czerwiec 178 nom., czerwiec-lipiec —, lipiec-sierpień —.

Wypowiedziano — ctr. Okowita: cena wypowiedziana i regulacyjna 52 30 m. na maj 52 30 52 30, czerwiec 53 40 —, lipiec 54 50 —, sierpień 55 50 —, wrzesień 56 10.

Okowita w miejscu (bez beczki) 51 30 m. Wypowiedziano 40,000 litrów.

Poznań, 2 maja. (Sprawozdanie giełdowe). Stan powiatu: chłodne.

Zyto: spok. Cena wypowiedziana — Wypowiedziano — ctr. na maj 178.— maj-czerwiec 178.—, czerwiec-lipiec 178.—, lipiec-sierpień 178, sierp.-wrzes. 176.

Okowita: spok. Cena wypowiedziana — Wypowiedziano — litrów; — na maj 52 50.—, czerwiec 53 40.—, lipiec 54 50.—, sierpień 55 50.—, wrzesień 56 10 m.

Okowita w miejscu (bez beczki) 51 30 pł. (W.) Poznań, 2 maja. Ceny maki. Pszenica nr. 0 i 1 17-18 30 m., rżana nr. 0 i 1 13—14 mar. per 50 kilo.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 2 maja 1877 roku.

	piękny.	średni.	pośledni.
Pszenicy . . szefel po 50 kilo	13 20	12 20	11 40
Zyta	9 50	9 10	8 60
Jęczmienia	8 30	7 90	7 50
Owsa	8 10	8	7 80
Grochu do gotow.	8 20	8	8
„ na paszę	7 40	7 40	7 30
Rzepiku zimowego	—	—	—
Rzepiku zimowego	—	—	—
Rzepiku letowego	—	—	—
Rzepiku letowego	—	—	—
Tatarski	—	—	—
Kartofli	2 40	2 30	2 20
Wyki	—	—	—
Lubinu żółt.	—	—	—
„ niebiesk.	—	—	—
Koniczyny czer. cent. po 50 kilo.	—	—	—
Koniczyny biały	—	—	—
Grochu białego	—	—	—

Ceny targowe są te same, co ceny ustanowione przez stowarzyszenie kupieckie.

Giełda bydgoska, 1 maja.
Pszenica: 215-245 m.

Zyto: 169-183 m.
Jęczmień: wielki 163-168, mały 150-160 m.
Owies: 141-158 m.
Groch do gotowania 154-158, na paszę 140-149 m. — Wyka 135-142 m.
Lubin niebieski 98-106 m. — wszystko per 1000 kilo w dół gatunku i wagi efektywnej.
Okowita: 51 75 m. per 100 litrów à 100 proc.

Giełda wrocławska, 1 maja.
Zyto: per 1000 kilo —; na maj 175 płać. — ofiar, maj-czerwiec 173 50 płać i żąd., czerwiec-lipiec 172 50 marek, lipiec-sierpień — pł. wrzesień-październik 169 m. z.
Pszenica: per 1000 kilo 239 marek żąd., na maj-czerwiec 239 m. żąd., wrzesień-paźd. — pł. i żąd.
Jęczmień: per 1000 kilo — m. żąd.
Owies: per 1000 kilo 138 50 marek płacono — żąd., na maj-czerwiec 138 138 50 pł. — ofiar, czerwiec-lipiec 143 z. 142 50 m. pł.

Groch per 1000 kilo do gotowania — m., na paszę — marek płacono.
Rzepak: per 1000 kilo — m. żąd.
Rzepak zimowy: per 100 kilo na maj-czerwiec — m. żąd.

Olj rzepiowy per 100 kilo spok.; — w miejscu 66 50 z., na maj 66 p. i of., maj-czerwiec 64 50 p., czerwiec-lipiec —, sierpień —, wrzesień-październik 65 50 żąd. 65 mar. ofiar.
Okowita: per 100 litrów bez handlu; w miejscu 52.— z. 51.— mar. ofiar, na maj 52 20.— ofiar, maj-czerwiec 52 20 ofiar, czerwiec-lipiec —, lipiec-sierpień 55, sierpień-wrzesień 55 50 żądano, wrzesień-październik — marek płacono.
Lubin: dobrze sprzedający; per 100 kil., żółty 10 40-11 40-12 20 m., niebieski 10 11-12 m.

Ceny ustanowione przez miejską deputację targową.

	ciężki	średni	lekki	ciężki	średni	lekki
	naj-wyższa	naj-niższa	naj-wyższa	naj-niższa	naj-wyższa	naj-niższa
Pszenica biała	23 50	23 25	50 24	70 22	20 21	70
„ żółta	23 40	23 25	20 24	50 21	80 21	60
Zyto	19 70	19 10	18 50	18 17	79 16	70
Jęczmień nowy	16 70	16 30	15 90	15 70	15 14	30
Owies nowy	15 80	15 10	14 70	14 40	14 20	30
Groch	16 20	15 90	14 90	14 20	13 70	80

Gdańsk, 1 maja.

Sprawozdanie J. Fajana.
Powietrze pochmurne i zimne; wiatr zachodni.

Pszenica loco znajdowała na dzisiejszym targu dobrą i ochętną do kupna ochotę a po pełnych cenach sprzedano przy stałym usposobieniu 1750 ton. Płacono za czerwoną 127, 129 funt. 263, 267, 270 m., murzową 124, 126/7 funt. 240, 245 mar., psrą 125, 127 funt. 264, 269, 270 marek, jasno-psrą i szklistą 127, 130 funt. 273, 274, 275 m., wysoko-psrą szklistą 130/1 funt. 279 mar., piękna 133, 134 funt. 285 marek per ton. Termina bardzo chwiejne i nieregularne; na maj 267 m. żąd., maj-czerwiec 266, 267 m. płać, czerwiec-lipiec 266, 268, 265 mar. płać. 265 marek żądano. Cena regulacyjna 267 marek.

Zyto loco dość stale; krajowe 123 funt. 180 m., 125 funt. 182, 183 m., dolno-polskie bardzo piękne 125/6 funt. 183 50 m., rosyjskie 116/7 funt. 166 m., 117 funt. 166 50 per ton płacono. Termina nie handlowane; na lipiec-sierpień 180 m. żąd. 176 m. ofiar, dolno-polskie na maj 180 żąd. Cena regulacyjna 174 m., dolno-polskiego 176 m. Wypowiedziano 50 ton.

Jęczmień loco wielki 104/5 funt. 155 m., 118 funt. 170 m., mały żółtawy 103/4 funt. 147 m. per ton pł.

Groch loco na paszę 150 m., średni 152, 153 m., do gotowania 155 mar. per ton płać. Termina na maj-czerwiec na paszę 150 mar. żąd. Wypowiedziano wczoraj i dziś 150 ton.

Okowita nie dowiodła.
Zapasy zboża:
dnia 1 maja 1877

	12,092 ton	dnia 1 kwietnia 1877.
Pszenicy	3,288	3,247
Zyta	252	1,060
Jęczmienia	392	419
Owsa	1,734	1,335
Grochu	7	30
Rzepiku	15	15
Siemienia lnianego	15	15

Depesze. Londyn, 30 kwietnia. Pszenica o 6—8 sh., jęczmień, owies, kukurudza i groch o 3 sh. od zeszłego tygodnia droższe. Powietrze zimne.

Amsterdam, 30 kwietnia. Pszenica loco niżej; cena terminowa 352 m. Zyto loco słabo; cena terminowa 232 m. Olj rzepiowy 38 1/2 m. Rzepak 415 m.

Berlin, 30 kwietnia.
Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiej.

Pszenica loco słabiej. Termina zniżyły się. — Wypowiedziano 1000 ctr. Cena wypowiedz. 262 m. per 1000 kil. Loco 230-270 wedle gat., biało-psra polska — z koleji pł., żółta (czerw.) — z koleji pł. na ten miesiąc 262.— pł., cena prze. 262, na kwiecień-maj 262.— pł., przedwcz. —, maj-czerw. 260-263-262 pł., czerw. — pł., czerwiec-lipiec 260-263-262 pł., lipiec-sierpień 249-251-250 płać, sierpień-wrzesień — pł., wrzesień-październik 238 5 pł.

Zyto loco ros. przy większym dow. tan. sprz. Termina słabo. Wyp. — centr. — Cena wypowiedz. — m. per 1000 kilo. Loco 183 198 m. wedle gatunku, piękne nowe — z kole i z statku płacono, rosyjskie 184-189 m. z szpiczra pł. nowe rosyjskie — m. z koleji płacono, — nowe polskie — m. z koleji płacono, — krajowe 193-198 m. z koleji pł., nadps. ros. — z k. pł. na ten miesiąc — p. cena prze. 179 5 kwiec-maj 180-179-181-178 pł., maj-czerw. 173-172-174-172 pł., czerwiec-lipiec 170 5-172-171.— pł., lipiec-sierpień 169-171-170 — pł., sierpień-wrzesień — płać, wrzesień-październik 169-170-169 p., wczoraj — p.

Jęczmień per 1000 kilogr. wielki i mały 130-183 marek wedle gatunku.

Owies loco słabo. Termina słabo. Wypowiedziano 4,000 ctr. Cena wypowiedziana 160 m. per 1000 kil. Loco 140-175 m. wedle gatunku, wsch. i zach. prus. 142-160 z koleji pł. na ten miesiąc 160, cena przecięciowa 160 m., na kwiecień-maj 160 — płać, maj-czerwiec 159-158-158 5 płać, czerwiec-lipiec 160-159 5-161-160 5 pł., lipiec-sierpień 159 pł., przedwczoraj — pł., sierpień-wrzesień — p., na wrzesień październik — p. Kukurudza loco znacznie niżej. Termina bez obrotu.

Wypowiedziano — cent. Cena wypow. — mar. per 1000 kilo. Loco stara 152-156 nowa 149-153 mar. wedle gatunku; nowa mold. 145-152 z koleji pł., tur. 151-152 z przywozku pł. węg. — z koleji pł. na ten miesiąc — pł., kwiecień-maj 134 żąd., maj-czerwiec 136 żąd., czerwiec-lipiec — pł.

Maka rżana słabo. Wypowiedziano — ctr. Cena wyp. — m. per 100 kilogr. Nr. 0 i 1 per 100 kilogr. brutto z miecchem, plynąca — pł., na ten miesiąc 24 50-24 80 pł. cena przecięciowa 24 70 mar., na kwiecień-maj 24 50-24 80 pł., maj-czerwiec 24 45-24 80-24 70 pł., czerwiec-lipiec 24 45-24 70-24 60 pł., lipiec-sierpień 24 45-24 70-24 55 pł., sierpień-wrzesień 24 40-24 60-24 45 pł. Groch per 1000 kilo do gotowania 164-190 marek wedle gatunku, na paszę 153-163 m. wedle gatunku.

Nasiona olejne per 1000 kilogr. Wypowiedziano — cent. Cena wyp. — marek. Rzepak zimowy — m. Rzepak zimowy — marek. Rzepak letowy — m. Nasienie lniane — m. nasienie lniane — m.

Olj rzepiowy słabiej. — Wypowiedziano z beczką — ctnr. bez beczki — cent. Cena wypowiedziana z beczką — m., bez beczki — marek per 100 kilogr. Loco z beczką 66 7 m., bez beczki 65 2 marek, na ten miesiąc 65 3-65 65-1 pł., maj-czerwiec 65 3-65 65-1 płać, czerwiec-lipiec 66 — pł., lipiec-sierp. — pł., sierpień-wrzesień — pł., wrzesień-październik 67 2-67 67 2 płać, październik-listopad 64 4. płacono, listopad-grudzień — pł.

Olj lniany per 100 kilogramów bez beczki loco — marek.

Olj skalny słabiej. — Rafinowany (Standard white) per 100 kilogr. z beczką w partych o 50 bar. (125 ctnr.) — Wypowiedziano 250 ctnr. Cena wypow. 30 m. per 100 kilogr. Loco 32 5 marek, na ten miesiąc 30.—, cena przecięciowa 30 m., na kwiec-maj 28 5 — płać, maj-czerwiec — płacono, czerwiec-lipiec — płacono lipiec-sierpień — sierpień-wrzesień —, wrzesień-październik 29 4.— marek pł., październik-listopad — m. pł.

Okowita słabiej. — Wypowiedziano 140,000 litrów. — Cena wypowiedziana 54 9 marek per 100 litrów à 100 proc. = 10,000 p. z beczką. Loco

